

Jerzy Gutsche

Magister praw

Wykładowca w Wyższej Szkole Handlowej w Poznaniu

## Nauka o prasie, jej organizacja i potrzeby

Współczesna wiedza o prasie — jako funkcji życia publicznego — ma za sobą dorobek kilku stuleci. Już bowiem w drugiej połowie 17-go w. ukazują się relacje i rozprawy w przedmiocie prasy<sup>1)</sup>. Dopiero jednak w końcu ubiegłego stulecia i pierwszym dziesiątku bieżącego wiedza o prasie ujęta zostaje w systematyczną całość, poddana krytycznej ocenie i naukowo-twórczym badaniom. Proces ten, analogicznie jak przy innych dyscyplinach naukowych, był bardzo powolny z uwagi na kształtujące czynniki kulturalne, polityczne, gospodarcze i społeczne, które w pewnych momentach rozwój ten ożywiały, w innych — raczej hamowały. W miarę jednak przenikania do świadomości zbiorowej niewątpliwego faktu — olbrzymiego wpływu prasy na wszystkie przejawy życia publicznego, koniecznością stawało się ujęcie zdobytego empirją materiału w pewne ramy konstrukcji, uchwylenie związku przyczynowego badanych zjawisk i wyprowadzenie na tej podstawie wniosków, mających charakter praw i zasad ogólnych. W tej ostatniej fazie prasa staje się przedmiotem badań naukowych metodycznie traktowanych.

Bliższego i obiektywnego zbadania fenomenu, tak silnie związanego z życiem jednostki i społeczeństw, domagało się przede wszystkim życie samo. Odzwierciadlając i kształtując wszystkie niemal funkcje politycznego, ekonomicznego,

<sup>1)</sup> Christian Juncker „Schediasma historium de ephemeridibus sive diariis eruditorum...” Lipsiae 1692. Chr. Weise „Schediasma curiosum de lectione Novellarum...” Weissenfels 1676.

W Polsce już Kochowski i Mikołaj Rey wspominają o „nowinkach” z wieku XVII-go.

socjalnego i kulturalno-artystycznego życia społeczeństwa, prasa eo ipso narzucała się jako przedmiot badań naukowych. Znaczny przytem rozwój techniczno-drukarski prasy, związany zwłaszcza z datą wynalazku linotypu w 1884 r., maszyny zastępującej pracę ręczną zecera, umożliwił olbrzymi wzrost w szybkości i rozpowszechnianiu wiadomości za pośrednictwem prasy i powiększenia nakładu. Środki komunikacyjne: telefon, telegraf, lotnictwo i radio — spotęgowały jeszcze rekordową wprost rozbudowę prasy światowej. Już dla zawodowego dziennikarza poznanie i opanowanie tak skomplikowanego aparatu, jakim jest prasa, stało się sprawą niełatwą. Cóż więc dopiero dla niefachowca, który z tytułu swego zawodu codziennie jednak z instytucją prasy, jej atmosferą działania i przedstawicielami się styka: sędziego, urzędnika, polityka i pedagoga. Każdy czytelnik wreszcie pragnie dowiedzieć się, jakie są funkcje prasy, jej metody i środki oddziaływania, jej organizacja i technika. Zrozumiały więc jest wzrost zainteresowań dla wiedzy o prasie.

Czy jednak potrzeba życia stwarza wystarczające warunki dla uczynienia z prasy przedmiotu badań naukowo-twórczych? Dyskusja nad tym problemem jest otwarta. Istnieją niewątpliwie nowe tereny pracy, które należy zbadać i poznać, krytycznie zanalizować i usystematyzować. Cel i przedmiot badań jest również jasny. Zasadniczą trudność sprawia jednak problem metody. Zagadnienie to w nauce bardzo ważne. Prasa jest bowiem zbyt skomplikowanym zjawiskiem, zbyt głęboko wnikającym we wszystkie dziedziny życia i zająającym się o inne nauki, aby do badań można było przystąpić, posługując się metodą jednolitą. Należałoby raczej domagać się stosowania różnych metod, zwłaszcza jeśli się uwzględni, że przecież istnieje ustawodawstwo prasowe, psychologia prasy, jej pedagogika i socjologia, statystyka prasy, historia prasy w poszczególnych krajach i w porównawczym oświetleniu itd. Zaliczenie nauki o prasie do szeregu samodzielnych dyscyplin naukowych napotyka więc na zasadnicze trudności, które na tem miejscu zaledwie naszkicowaliśmy, a które muszą być rozstrzygnięte definitywnie. Niektórzy autorowie (d'Ester, Jaeger, Everth<sup>2</sup>) uważają coprawda sprawę naukowego charakteru za nie ulegającą wątpliwości, a trudności natury metodologicznej rozstrzygają przedewszystkiem

<sup>2</sup>) Erich Everth „Zeitungskunde und Universität”. Jena, 1927,

w sposób oportunistyczny, zalecając pracę nad skonstruowaniem własnej metody badań zjawisk, związanych z prasą i dziennikarstwem. Wydaje nam się wszakże, iż wniosek taki jest conajmniej przedwczesny. Zagadnienie: czy prasa może być przedmiotem badań naukowo-twórczych, pozostaje mimo wszystko narazie otwarte.

Spór o naukowy charakter badań nad prasą, dylemat: wiedza o prasie czy nauka o prasie, nie wpływa jednak hamująco na tempo prac organizacyjno-dydaktycznych i publicystycznych w tym przedmiocie. Trzeba nawet stwierdzić, że dorobek w tej dziedzinie jest w chwili obecnej znaczny.

W piśmiennictwie fachowym zyskał już prawo obywatelstwa termin nauki o prasie (*Zeitungswissenschaft, journalisme scientifique*). Powstają coraz to nowe ośrodki pracy naukowej w postaci katedr uniwersyteckich, wyższych szkół dziennikarskich i instytutów prasowych. Zagranicą publikuje się książki poświęcone prasie i wydaje bardzo dobre czasopisma (np. dwumiesięcznik „*Zeitungswissenschaft*” wychodzący pod redakcją prof. dr. d'Estera w Monachjum).

Ogromnie charakterystyczny jest rozwój szkolnictwa dziennikarskiego w poszczególnych państwach.

Wyższe szkolnictwo dziennikarskie nie rozwijało się bowiem w poszczególnych krajach jednolicie. Stosunkowo najwcześniej dziennikarstwo i prasę jako przedmiot wykładowy wprowadziła Szwajcaria: na uniwersytecie zurychskim w roku 1870-ym. Również uniwersytet w Bernie uwzględniła od roku 1903-go prasę w programie nauk, a od 1910 Szwajcaria wprowadza ten przedmiot na kilku wyższych uczelniach (St. Gallen). We Francji nauka o prasie nie znajduje podatnego gruntu. Nawet wyszkolenie dziennikarzy traktuje się wyłącznie empirycznie. Próby Eugenjusza Tavernier i Cooten'a napotykały na zasadnicze trudności ze strony władz. Jedynie paryska *Ecole des hautes études sociales* wprowadza prasę jako przedmiot wykładowy w roku 1899. W 1924 zaś roku uniwersytet w Lille organizuje specjalne studjum dziennikarskie (*section du journalisme*). W Belgii istnieje instytut dziennikarski z oddziałami w Lowanum i Antwerpii. Poza to posiada Antwerpia wyższą szkołę dziennikarską z flamandzkim językiem wykładowym. W Czechosłowacji — Praga jest siedzibą wyższej szkoły dziennikarskiej. Wielka Brytania już

od roku 1912 posiada specjalne studjum dziennikarskie w Cork (typu: University College). Szczególną jednak frekwencją cieszyły się w Angji kursy dziennikarskie dla zdemobilizowanych po wojnie światowej oficerów, zorganizowane przez Pemberton'a. W Sofji (Bułgarja) naukę o prasie wykłada dr. Thodorow; w J a p o n j i wykładowcą na uniwersytecie tokijskim jest dr. Hideo Ono.

Największy liczbowo rozwój osiągnęła jednak niewątpliwie Ameryka. Już w r. 1893 uniwersytet w Filadelfii wprowadza specjalne kursy dziennikarskie. Wyższą szkołę zaś o charakterze zawodowo-praktycznym organizuje Józef Pulitzer, właściciel dziennika „New York World”. Rozwój dziennikarskiego szkolnictwa w Stanach Zjednoczonych postępuje bardzo szybko i za przykładem uniwersytetów w Illinois i Cansas (1903 r.) wprowadza r h e t o r i c a n d j o u r n a l i s m jako przedmiot wykładowy przeszło 86 uczelni, w tej liczbie 28 uniwersytetów państwowych<sup>3</sup>).

W bardzo szerokim zakresie uwzględniły prasę i dziennikarstwo na wyższych uczelniach Niemcy. Obecnie naukę o prasie wykłada się tam na 10 uniwersytetach, 2 wyższych szkołach handlowych oraz kilku wyższych szkołach technicznych. Wykładają wybitni znawcy tego przedmiotu jak prof. dr. d'Ester, Dr. Dovifat, dr. Buecher, Kapp, Benario i inni.

Jaki jest obecny stan szkolnictwa dziennikarskiego w Polsce?

Istnieje jedna tylko wyższa szkoła dziennikarska w Warszawie. Zorganizowana początkowo jako szkoła dziennikarsko-publicystyczna przy Wolnej Wszechnicy, zostaje po wojnie przekształcona na samodzielną Wyższą szkołę dziennikarską z programem znacznie rozszerzonym. Prócz przedmiotów ogólnokształcących wiedzę o prasie wykładają wybitni dziennikarze z dyrektorem dr. Ernestem Łunińskim na czele. Z wykładowców wymienić należy pp.: St. Jarkowski-go, red. W. Trzebińskiego, Szczerbińskiego, Lewenstama, Strzetelskiego, prof. Hilarowicza, prof. Kulczyckiego, red. Giełżyckiego i innych. W. S. D. jest przede wszystkim szkołą zawodową, mającą za zadanie praktyczne przygotowanie do zawodu dziennikarskiego. Starano się ją wszakże tak zorganizować, aby stała się również placówką naukową.

<sup>3</sup>) Jaeger K. „Von Zeitungskunde zur publizistischen Wissenschaft”. Jena, 1926.

W warszawskiej Szkole Nauk Politycznych specjalna sekcja dziennikarsko publicystyczna istniała od r. 1918 do 1923. Obecnie naukę o prasie (prasa a polityka) wykłada red. Wincenty Trzebiński (I godz. tygodniowo w semestrze letnim). Poza tem publicystyka gospodarcza jest przedmiotem wykładowym W. S. H. w Poznaniu.

Krótki ten przegląd dziejów szkolnictwa dziennikarskiego w poszczególnych krajach wystarcza dla ustalenia pewnych typów. Stany Zjednoczone uwzględniły przedewszystkiem praktyczno-zawodowe wyszkolenie dziennikarzy. Słuchacze tych szkół redagują i wydają pismo codzienne, wzorowane na wielkich dziennikach amerykańskich. Inne państwa traktują prasę raczej jako przedmiot badań naukowo-twórczych (Szwajcaria, Niemcy). Przytem Niemcy specjalnie podkreślają potrzebę gruntownych studjów naukowych. Anglja wreszcie starała się pogodzić oba kierunki.

Liczba szkół dziennikarskich zależy — rzecz jasna — od rozwoju prasy i zapotrzebowania fachowych sił dziennikarskich. W Stanach Zjednoczonych ogólny nakład dzienników wzrósł od 28.700 tys. w r. 1914 do liczby 35.750 tys. w roku 1923-im. A według ostatniej statystyki, przeprowadzonej przez Związek syndykatów prasowych w Stanach Zjednoczonych, dzienniki amerykańskie czyta codziennie 36 milionów obywateli. Poniższa tablica wyjaśnia, ile dzienników i tygodników wychodziło na świecie w r. 1926<sup>4)</sup>:

Belgia	1.100
Kanada	1.500
Hiszpanja	2.000
Anglja przeszło.	2.000
Japonja przeszło.	3.000
Niemcy	8.100

Od tego czasu rozwój liczby dzienników szedł w szybkim tempie.

W Polsce na całym terenie Rzplitej w okresie 1918 — 1927<sup>5)</sup>:

<sup>4)</sup> Komunikat Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie nr. 116/28.

<sup>5)</sup> S. Jarkowski „Liczebność prasy w Polsce w różnych okresach rozwoju”. Katalog pokazu polskiego na międzynarodowej wystawie prasy w Kolonii 1928.

na liczbę dzienników założonych . . . . .	3288
wychodziło . . . . .	1056—2096
zwinęto . . . . .	1950
pozostało . . . . .	1913

Cyfra wychodzących w Polsce dzienników jest znikomo drobna w stosunku do gęstości zaludnienia oraz obszaru. Oblicza się bowiem, że nakład dzienny wszystkich wychodzących na terenie Rzplitej dzienników nie przekracza 900.000 egzemplarzy<sup>6)</sup>. Skromna to bardzo liczba, zwłaszcza w porównaniu z wysokością nakładów prasy zagranicznej. A cyfry te są naprawdę imponujące.

„Petit Parisien” . . . . .	do 2.000.000	egz.
„Matin” . . . . .	1.800.000	egz.
„Daily Mail” . . . . .	1.500.000	egz.
„Echo de Paris” . . . . .	850.000	egz.
„Chicago Tribune” . . . . .	800.000	egz.

Nawet w Argentynie, państwie liczącym 8 milionów ludności, wychodzące w Buenos-Aires dzienniki, „La prensa” „Le nacion”, „La razon” drukują codziennie trzy, cztery nakłady po 80 i więcej stronic. A pismo „Critica” wychodzi aż sześć razy dziennie w objętości 100 stronic.

W państwach o wielkim rozwoju liczbowym prasy, aktualną staje się sprawa masowego szkolenia dziennikarzy. Zadanie to spełniają szkoły zawodowe. Szkoły dziennikarskie nie mogą jednak zastąpić właściwych placówek pracy naukowo-twórczej. Dla metodycznego i obiektywnego badania zjawisk związanych z prasą i dziennikarstwem konieczne jest wprowadzenie nauki o prasie w zakres programu uniwersytetów i wyższych szkół handlowych. Na W. S. H. — w charakterze publicystyki gospodarczej.

Równorzędnie działającą placówką dla badań naukowych są instytuty badawcze. W nich odbywać się powinny ćwiczenia seminaryjne w zakresie dziennikarstwa, wobec czego wyposażone być muszą w niezbędne pomoce naukowe. Przedewszystkiem potrzebny jest zbiór wychodzących w kraju i zagranicą dzienników. Ze względu zaś na znaczną ich liczbę wskazany jest racjonalny podział pracy na zasadzie metodyczno - rzeczowej lub regionalnej. Niemcy rozwiązały tę sprawę w ten sposób, że całą prasę niemiecką oraz zagraniczną podzielono pomiędzy po-

<sup>6)</sup> E. Łuniński „O prasie prowincjonalnej”. Warszawa 1929

szczególne instytuty. Tak np. instytut lipski bada prasę, wychodzącą na terenie Saksonji, Brunświku, Turyngji oraz Stanów Zjednoczonych A. P. Instytut berliński opracowuje prasę wychodzącą na Dalekim Wschodzie. Kolonje bada czasopiśmiennictwa Nadrenji oraz W. Brytanji z wyjątkiem kolonij itd.

Jaki zakres zagadnień i pracy obejmować powinien instytut prasowy?

W zasadzie należą tu wszystkie problemy związane z prasą i dziennikarstwem. A więc: dzieje prasy krajowej, zagranicznej oraz polskiej zagranicą. Dalej prawo prasowe z orzecznictwem, topografia i statystyka prasy, organizacja i technika pracy w redakcji, administracji i drukarni; formy własności; publicystyka gospodarcza, wojskowa, finansowa, sportowa i t. p. wreszcie socjologia prasy. Do niezbędnych pomocy naukowych instytutu należą: biblioteki, archiwum historyczno-topograficzne i statystyczne, katalog wszystkich wychodzących dzienników i czasopism, specjalny katalog bibliograficzny i t. d. W instytutach prasowych odbywać się mogą poza-tem wykłady o prasie, reklamie, organizacji technicznej przedsiębiorstwa prasowego i t. d. dla szerszej publiczności oraz specjalne kursy doszkalaćcające dla zawodowych dziennikarzy. W Ameryce kursy takie cieszą się znaczną frekwencją, zwłaszcza kilkudniowe *newspaper week* w okresie wakacyjnym gromadzą znaczną liczbę pragnących rozszerzyć swe wiadomości dziennikarzy.

Brak sporadycznie choćby organizowanych kursów doszkalaćcających idzie u nas w parze z brakiem czasopisma, odzwierciadlaćcającego postępy i rozwój prasy.

Dziennikarze włoscy posiadają kilka czasopism fachowych „*I l T o r c h i o*” wychodzi w Rzymie od roku 1926. W Nowym Jorku ukazują się „*The Publishers Weekly*” oraz „*The American News Trade Journal*”. W Niemczech wychodzi również kilka czasopism poświęconych prasie<sup>7)</sup>, z których najlepsze jest redagowane przez prof. d'Estera „*Zeitungswissenschaft*”<sup>8)</sup>.

Bibliografia w zakresie historii, organizacji, techniki i socjologii prasy jest bardzo pokaźna. Wzrosła ona znacznie

<sup>7)</sup> „*Zeitungs-Verlag*” (od roku 1900); „*Deutsche Presse*”, organ Związku Dziennikarzy, wychodzi w Berlinie.

<sup>8)</sup> „*Zeitungswissenschaft*”. *Monatsschrift für internationale Zeitungsforschung*, wychodzi obecnie jako dwumiesięcznik.

zwłaszcza w ubiegłym dziesięcioleciu. We Francji zajmowano się przede wszystkim dziejami prasy. Doskonałe prace Eug. Hatina i H. Avenel'a doprowadzają historię prasy francuskiej do końca 19-go stulecia<sup>9)</sup>). Współczesną prasę obejmuje wydawnictwo opracowane przez Billy i Piot'a<sup>10)</sup>). Poza tem w wydanej świeżo historii literatury francuskiej pod redakcją Eugenjusza Monfort'a znalazł się specjalny rozdział poświęcony dziennikarstwu. Obfita jest amerykańska literatura dotycząca prasy. Ma ona — za wyjątkiem prac historycznych — przeważnie charakter informacyjno-praktyczny<sup>11)</sup>). Zasobna jest literatura dotycząca prasy i dziennikarstwa w języku niemieckim<sup>12)</sup>). Daje się tu zauważyć znaczny wzrost publikacji w związku z międzynarodową wystawą prasy w Kolonii w roku 1928-ym.

W Polsce piśmiennictwo w przedmiocie prasy i dziennikarstwa jest bardzo skromne. Prasę okresu przedwojennego obejmują systematyczne prace A. J. Czarnowskiego i St. Gorskiego. Bibliografię dotyczącą prasy zebrał bardzo starannie St. Jarkowski<sup>13)</sup>). Od roku 1905-go nie ukazała się dotychczas ani jedna systematyczna praca obejmująca całokształt dziejów prasy polskiej. Mniejsze prace, poświęcone statystyce

<sup>9)</sup> Eugène Hatin „Histoire du journal en France. 1631—1853.” Paris 1853. E. Hatin „Histoire politique et littéraire de la presse en France”. 8 vols. Paris 1859—1861. K. Avenel „Histoire de la presse française”. Paris 1900.

<sup>10)</sup> André Billy et Jean Piot. „Le monde des journaux. Tableaux de la presse française contemporaine”. Paris. Grès. 1924.

Eug. Monfort „Vingt cinq ans de littérature française” tom I i II Paris.

<sup>11)</sup> G. Hyde. „Newspaper Reporting” New York 1919. Ed. Shuman „Practical Journalism” Chicago. 1920. N.Fowler „The Handbook of Journalism” 1919.

<sup>12)</sup> M. Mohr „Zeitung und Neue Zeit”. Lipsk, 1929. — O. Jöhlinger „Zeitungswesen und Hochschulstudium”. Jena, 1919. — K. Jaeger „Von der Zeitungskunde zur publizistischen Wissenschaft”. Jena, 1926. — H. Traub „Zeitungswesen und Zeitunglesen”. Dessau, 1928. — O. Groth „Die Zeitung”, 4 tomy. Lipsk, 1928.

<sup>13)</sup> St. J. Czarnowski „Dziennikarstwo słowiańskie i polskie”. Kraków, 1896. — Tenże „Literatura perjodyczna i jej rozwój”. Kraków, 1892—1895. — Stefan Gorski „Dziennikarstwo polskie”. Zarys historyczny. Warszawa, 1905. — St. Jarkowski „Literatura dotycząca prasy polskiej”. Warszawa, 1911. Artykuł o prasie polskiej w „Almanach polonais” (Paris. Gebethner Wolff, 1926) i inne.

i historii prasy polskiej, wyszły z pod pióra prof. Wyższej Szkoły Dziennikarskiej St. Jarkowskiego. Liczne są natomiast artykuły o prasie, rozsypane po encyklopediach, wydawnictwach zbiorowych i czasopismach. Nie zostały one dotychczas zebrane w całość. Książki, które w przedmiocie prasy i dziennikarstwa ukazały się w ubiegłym dziesięcioleciu, nie wychodzą przeważnie poza ramy mniej lub więcej udolnej popularyzacji. Najlepszą z nich jest praca Chełmirskiego<sup>15</sup>).

Dotkliwym brakiem stara się zapobiec wydawana nakładem Towarzystwa Popierania Wyższej Szkoły Dziennikarskiej w Warszawie — „Biblioteka Prasowa Polska”. Stosunkowo lepiej przedstawia się piśmiennictwo dziejów prasy regionalnej<sup>15</sup>). Krótkie monografie ukazały się bądź to w formie artykułów w pracach zbiorowych, poświęconych życiu komunalnemu, bądź w specjalnych broszurach. Nie mamy jednak dotychczas pracy ujmującej zagadnienie nauki o prasie polskiej, całokształtu jej dziejów, jej warunków rozwoju, organizacji i techniki, zarysu publicystyki gospodarczej, kobiecej, wojskowej i t. d. Istnieją natomiast liczne artykuły rozproszone po dziennikach i czasopismach. Interesującym przyczynkiem do dziejów prasy naszej jest wydana niedawno broszura Henryka E i l e g o o prasie warszawskiej przed stu laty<sup>16</sup>). Na wstępie podaje autor pierwowzór dziennika polskiego z roku 1605, oraz stronę tytułową „Merkurjusza Polskiego Ordynaryjnego” z r. 1661-go. W toku zaś książki daje przegląd czasopism warszawskich z przed stu laty oraz opinie o nich współczesnych czytelników. Jest to bardzo interesujące opracowanie monograficzne epoki uciążliwej cenzury rosyjskiej i walki o wolność druku.

\* \* \*

Z doświadczeń innych narodów w zakresie nauki o prasie powinniśmy wyciągnąć odpowiednie wnioski i własnym wysiłkiem wzbogacić dorobek naukowo-twórczy. Należałoby przytem raz wreszcie pomyśleć na serjo o wyprostowaniu fatalnej opinii czynników oficjalnych i szerszej publiczności

<sup>14</sup>) Jan Chełmirski „Jej Królewska Mość Prasa”. Lwów, Ateneum, 1927.

<sup>15</sup>) Np. monografia red. Łydko o prasie pomorskiej.

<sup>16</sup>) Henryk Eile „Prasa warszawska przed stu laty i współczesna jej ocena”. Warszawa, 1928, str. 54.

o walorach intelektualnych dziennikarzy. Pokutuje wciąż jeszcze przekonanie, w wysokim stopniu krzywdzące, że przedstawiciele prasy rekrutują się z szeregów „wykolejenców życiowych”, którym się w innych zawodach nie powiodło. Przed rokiem padły nawet z trybuny sejmowej słowa o zupełnej rzekomo ignorancji dziennikarzy, zwłaszcza w sprawach gospodarczych. Na opinie takie — opierające się na niewystarczających przesłankach — trudno odpowiadać tylko głośnym protestem. Aktualną natomiast stała się sprawa podwyższenia cenzusu wykształcenia dziennikarza. Uтары w pewnych kołach — bardzo zresztą wygodny — pogląd, że do wykonywania zawodu dziennikarskiego wystarczy tylko talent, nie wytrzymuje dziś krytyki. W Europie niema prawie żadnej gałęzi pracy, w której do otrzymania stanowiska nie trzeba by mieć dyplomu szkoły wyższej. Zawód dziennikarski nie może pod tym względem stanowić wyjątku. Przy dzisiejszym skomplikowaniu i zróżniczkowaniu życia publicznego we wszystkich jego dziedzinach, niemożliwością staje się pisanie artykułu a zwłaszcza zajmowanie samodzielnego i krytycznego stanowiska na łamach dziennika, jeśli się nie posiada rozległego, zdobytego drogą odpowiednich studjów, wykształcenia. Czyż można rozumnie informować i oceniać zjawiska życia polityczno-prawnego i gospodarczego, nie posiadając gruntowych studjów prawniczych i ekonomicznych? Nie chodzi nam zresztą o szczegółowe programy wyszkolenia dziennikarzy. Wystarczy stwierdzenie konieczności ustalenia minimalnego poziomu wykształcenia dziennikarza. Za takie obowiązujące minimum uważać należy studia akademickie. Służba publiczna dziennikarza, jego odpowiedzialność za drukowane słowo zbyt wielką gra rolę w społeczeństwie, aby można było lekceważyć — jak to dotychczas ma miejsce — przygotowanie intelektualne do tego zawodu. Pałaca ta sprawa rozwiązana być powinna przez racjonalną organizację wyższego szkolnictwa dziennikarskiego. Inne formy reglamentacji nie byłyby wskazane z uwagi na charakter wolnego zawodu, jakim jest i pozostanie dziennikarstwo.

W tej organizacji szkolnictwa dziennikarskiego należałoby przede wszystkim oddzielić wyszkolenie praktyczno-zawodowe od studjów uniwersyteckich. Najodpowiedniejszym ośrodkiem zdobycia odpowiedniej wiedzy jest niewątpliwie uniwersytet wzgl. równorzędny wyższy zakład naukowy o charakterze uczelni akademickiej. Dla dziennikarza bowiem

rzeczą najważniejszą jest zdobycie systematycznego i metodycznie ujętego, popartego pracą seminaryjną, wykształcenia ogólnego. Gruntowne studia prawnicze są niezbędne dla dzisiejszego redaktora politycznego. Publicysta gospodarczy nie obejdzie się bez kilkuletnich studiów ekonomiczno-politycznych i socjologicznych. Byłoby rzeczą pożądaną, aby również redaktorowie innych działów dziennika posiadali studia akademickie (np. referenci działu literackiego — studia filozoficzne, muzykologiczne i t. p.).

Nauka o prasie stanowić powinna samodzielny przedmiot wykładany zarówno dla przyszłych dziennikarzy, jak i tych słuchaczy, którzy z tytułu wykonywanego zawodu będą mieli w przyszłości z prasą do czynienia. A byłoby sprawą godną polecenia, aby przyszli sędziowie, adwokaci, urzędnicy administracyjno-samorządowi, reprezentanci życia gospodarczego i pracownicy społeczni dobrze się orjentowali, czym jest prasa, jakie są jej funkcje i możliwości oraz drogi współpracy. Wyjdzie to niewątpliwie obu stronom na dobre. Prasa bowiem znajdzie lepsze zrozumienie, przedstawiciele zaś innych zawodów nauczą się racjonalniej korzystać ze współpracy dzienników.

Rozwój prasy polskiej powinien kroczyć własnymi drogami.

Cwierćwiekowa zgórą tradycja, sięgająca lat ciężkich, bo w codziennej walce z zaborcami przeżywanymi, pozwala tuszyć, że rozwój ten pełniejszy będzie w Polsce Odrodzonej. Prasa polska wytworzy teraz niewątpliwie swój własny typ, odpowiadający tradycji dziejowej, właściwościom psychicznym narodu oraz szczególnym warunkom kulturalnym, religijnym, politycznym, gospodarczym i socjalnym. Niebezpieczeństwem byłoby bezkrytyczne naśladowanie prasy amerykańskiej lub choćby niemieckiej. Olbrzymi bowiem niewątpliwie rozwój techniczno-organizacyjny prasy tych krajów nie idzie bynajmniej w parze z ewolucją intelektualną i — last not least — moralną<sup>17)</sup>.

W wysiłku pracy prasa polska zajmie niewątpliwie właściwy a tak odpowiedzialny odcinek. Nauka o prasie zaś skrzętnie notować i badać powinna wszelkie na tem polu zdobycze.

<sup>17)</sup> Władysław Wolert „Mechanizm i dusza prasy współczesnej”. Przegląd Współczesny, zeszyt lipcowy, 1929 r.

J. Eberle „Grossmacht Presse”, Koesel i Pustet, 1929.